

**Dr hab. Maciej Urbanowski**  
Uniwersytet Jagielloński

### CHMURNA MŁODOŚĆ STROIŃSKIEGO

**L**eon Zdzisław Stroiński (1921-1944) był jednym z najwybitniejszych poetów pokolenia wojennego, autorem znakomitego zbioru liryków prozą *Okno*, wydanego w konspiracji w 1943 r. pod pseudonimem „Marek Chmura”, czołowym autorem „Sztuki i Narodu”, najważniejszego chyba pisma literackiego okupowanej Polski, wreszcie bohaterskim żołnierzem Powstania Warszawskiego, *podniesionym w czerwone niebo na tarczy eksplozji*, jak pięknie pisał o jego śmierci w *Traktacie poetyckim* Miłosz...

O biografii Stroińskiego sporo już napisano, podobnie jak o jej zamojskim epizodzie. Tym niemniej na cierpliwego badacza czekają nowe i często ciekawe dokumenty, które pozwalają dotrzeć do nieznanych faktów, albo rzucają interesujące światło na młodość poety. Tak jest w przypadku dokumentów, które znajdują się w Archiwum Państwowym w Zamościu, a do których dotarłem dzięki uprzejmości Pana dyrektora Andrzeja Kędziory.<sup>1</sup> Z przechowywanych w archiwum ksiąg ludności Zamościa można się więc dowiedzieć, że do sierpnia 1926 r. Stroiński mieszkał wraz z rodzicami i starszą odcień o rok siostrą Jadwigą w Warszawie na ulicy Brukowej 26, a do Zamościa przeniósł się w sierpniu 1926 r. i zamieszkał przy ulicy Kościuszki 6.<sup>2</sup> We wrześniu 1938 r. Stroińscy zameldowali się w Zwierzyńcu w domu pod numerem 85. Do I Gimnazjum i Liceum, gdzie uczył się autor *Okna*, dowoził go fiatem szofer, co musiało stanowić nie lada sensację, skoro fakt ten upamiętniono w szopce szkolnej, której fragmenty przedrukowano w drugim numerze czasopisma „Nasze jest jutro”. Stroiński występuje tam jako Dudek-Wystroiński, o którym czytamy, iż

[...] *zajeżdża już polskim fiatem,*  
*Zwą go młodzieży zamojskiej kwiatem,*  
*Persona jest to nie byle jaka,*  
*Zamiast munduru używa fraka.*

Stroiński wyróżniał się strojem, ale już nie stopniami. Z przechowywanych w zamojskim archiwum dokumentów dowiemy się, iż sukcesy na tym polu miał raczej skromne, zwłaszcza w liceum. Na świadectwie dojrzałości widnieją niemal po połowie oceny dobre i dostateczne, te lepsze z religii, języka polskiego i łaciny,

<sup>1</sup> Archiwum Państwowe w Zamościu, Zespół I LO w Zamościu, sygn. 21, s. 20-21; sygn. 96, s. 448; sygn., 113, s. 179-184; sygn. 116, s. 93; Księga meldunkowa Zamościa, sygn. 116, s. 107; sygn. 215, k. 16; sygn. 73, s. 145; Zarząd Gminy Zwierzyniec, sygn. 317, s. 110.

<sup>2</sup> Nb. szkoda, że faktu tego nie upamiętnia skromna choćby tablica.

biologii oraz fizyki z chemią i astronomią, wreszcie z przysposobienia wojskowego. Cieszył się jednak niezmiennie dobrą opinią nauczycieli. *Inteligentny i zdolny, b. pracowity. Chorowity. Lubi pracę społeczną*, czytamy o nim w sprawozdaniu za rok szkolny 1934/35.<sup>3</sup> Podobnie było w następnych latach: *Inteligentny, b. pracowity, wysławia się trudno. Zdolności w kierunku fizyki. Pracuje dużo społecznie* (1935/36); *Inteligentny, specjalne uzdolnienia i zamiłowania do fizyki, mniejsze do przedmiotów humanistycznych. Ambitny. B. społecznie wyrobiony* (1936/37).

Najciekawszym jednak dokumentem z zamojskiego archiwum, związanym ze Stroińskim jest przytoczona niżej relacja z incydentu z Tadeuszem Kahanem<sup>4</sup>, incydentu o niewątpliwie antysemickim zabarwieniu. Ile w owej szkolnej bitce było młodzieńczej brawury, uczniowskiego chuligaństwa, ile ideologii, trudno dzisiaj przesądzić, ale zachowując należytą ostrożność można chyba stwierdzić, iż przedrukowany tu dokument potwierdza to, co można było już wywnioskować z debiutanckiego artykułu Stroińskiego *Ojczyzna w potrzebie* zamieszczonego w trzecim numerze szkolnego pisma „Nasze jest jutro”, z lektury niektórych jego młodzieńczych wierszy (najwcześniejszy, pochodzący z 1936 r. jest poświęcony bohaterskim obrońcom hiszpańskiego Alkazaru przed komunistami), wreszcie ze wspomnień szkolnych kolegów, a mianowicie, że bliska była mu ówczesna prawica narodowa, z tym, co było w niej dobrego i złego, a więc z wielkim patriotyzmem i katolicyzmem z jednej strony, ale i z gorącym antysemityzmem, który nie ograniczał się – jak widać – tylko do słów. Znamienne dla ówczesnego rozumienia katolicyzmu i zapewne zaskakujące dla współczesnego czytelnika jest to, że słowa: „Chrystus był Żydem”, mogły wywołać oburzenie i taką reakcję. Policzkowanie Polaków pochodzenia żydowskiego zyskało zresztą w drugiej połowie lat 30. pewną popularność – w tym samym mniej więcej okresie podobnie jak Tadeusza Kahana potraktowano Słonimskiego i księdza Pudra. W ten sposób załatwiano też niekiedy porachunki literackie, np. tak Iwazkiewicz „ukarał” w 1925 roku nieprzychylnego Skamandrytom krytyka, Pieńkowskiego...

Stroiński kopiował gest starszych? Zapewne. Wpisywał się też ów gest w nastroje panujące w ówczesnej Polsce. Także, a może zwłaszcza, wśród młodzieży. Miłosz wspominał w *Prywatnych obowiązkach*, że w Polsce przed II wojną zwyciężyła ideologia Dmowskiego. *Gdyby przeprowadzono ankietę w warszawskich liceach na wiosnę 1939 roku, opowiedziałyby się za nią 90% młodzieży*. Cytowany tu dokument sugeruje zresztą istnienie w Liceum im. Zamoyskiego jeśli nie ekspozytury, to grona sympatyków nielegalnego wówczas ONR, najbardziej rewolucyjnego i skrajnego skrzydła ruchu narodowego. Był wśród nich zapewne Stroiński, którego sprawa: wywołała niepokojącą władze lubelskiego kuratorium akcją ulotkową. Incydent z Tadeuszem Kahanem, w tym zdecydowana i godna pochwały reakcja władz szkolnych, nie zmieniły zapewne jego politycznych zapatrywań, bo wkrótce po opisywanym tu zajściu, latem 1938 r., młody poeta pojechał do faszyn-towskich Włoch, które zachwyciły go do tego stopnia, iż napisał po powrocie wiersz o Mussolinim.

<sup>3</sup> Archiwum Państwowe w Zamościu, Zespół I LO w Zamościu, sygn. 92-94, Katalogi główne za rok 1934/35, 1935/36, 1936/37.

<sup>4</sup> Od A. Kędziory wiem, że Tadeusz Kahan był synem właściciela jednego z największych młynów w Zamościu.

Ideologia prawicowej „Sztuki i Narodu”, jej stosunek do nacjonalizmu, faszyzmu, totalizmu, a i Żydów, wciąż budzą gorące spory, tym niemniej droga Stroińskiego do tego akurat środowiska nie była, jak widać, przypadkiem...

Jak przestrzegałbym przed banalizowaniem opisywanego tu wydarzenia, tak obawiałbym się wyciągania po lekturze relacji dyrektora Liceum im. Zamoyskiego zbyt daleko idących uogólnień dotyczących tak samego Stroińskiego jak i „Sztuki i Narodu”. Bałbym się zwłaszcza twierdzenia, że autor *Okna* był antysemitą. Był jako młody chłopak w roku 1938 (nb. w tym samym roku napisał szereg Romantycznych liryków). Czy był nim kilka lat później? Nie znajdziemy na to żadnych dowodów ani w jego poezji, ani w jego skromnej publicystyce. Stroiński był – na co zwracają uwagę wszyscy badacze – najbardziej apolitycznym spośród autorów „Sztuki i Narodu”. Jego zamojska sympatia, Maria Lipczyńska w niepublikowanym wspomnieniu <sup>5</sup> pisała, iż w kwietniu 1943 r., a więc wtedy, gdy trwało tragiczne powstanie w warszawskim getcie, zgłosiła się do niej szkolna koleżanka, Sonia Stengel, Żydówka. Stroiński, *gdy trzeba ratować człowieka nie waha się chodzić z koleżanką – Żydówką po Warszawie, by załatwić dla niej mieszkanie, choć narażał się, bo typ semicki koleżanki był dość jaskrawy.*

Czytając te słowa, wierzę, że podobnej pomocy udzieliliby wówczas Tadeuszowi Kahanowi...

Zamość, dnia 4 lutego 1938 r.

DYREKTOR  
PAŃSTWOWEGO GIMNAZJUM  
IM. HETM. JANA ZAMOYSKIEGO  
W ZAMOŚCIU

L. 3/pf/38

Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego w Lublinie

W związku z załączonymi ulotkami rozrzuconymi w szkole dn. 3 b.m. przysyłam następujące wyjaśnienie:

Dnia 31.I. b.r. ucz. kl. I Lic Zdzisław Stroiński spoliczkował ucznia kl. I Lic. Tadeusza Kahana w czasie przerwy za to, że wyraził się w czasie kłótni, że „Chrystus był Żydem”. Jak wykazało natychmiast przeze mnie przeprowadzone badanie, Kahan nie był bezpośrednio przez Stroińskiego sprowokowany, jednak Stroiński częstokroć w rozmowach wypowiadał bezwzględnie i w sposób obraźliwy swoje przekonania antysemickie. Stroiński jest uczniem zdolnym, inteligentnym, czynnym w organizacjach szkolnych (ostatnio brał czynny udział w uroczystości szkolnej ku czci Pana Prezydenta), jednak pozostającym pod silnym wpływem młodzieży akademickiej o przekonaniach radykalno-demokratycznych, Kahan zaś jest Żydem, przyznającym się wprawdzie do narodowości polskiej, ale bardzo pobudliwym nerwowo i wrażliwym – w przeciwieństwie do innych uczniów – Żydów w tej klasie opanowanych i spokojnych – na zadrażnienia narodowościowe. Kahan w swoim powiedzeniu nie widzi

---

<sup>5</sup> W zbiorach autora.

obrazy uczuć religijnych, Kiedy mu wytłumaczyłem na czym ono polega, tłumaczył się, że bezwzględnie tej intencji nie miał, a tylko chciał na częste prowokacje antysemickie Strońskiego dać odpowiedź, gdyż czytywał artykuły, w których antysemityzm zwalczony jest tym argumentem (pochodzeniem chrystianizmu od judaizmu). Stroński twierdzi, że tak dalece był w swych uczuciach religijnych obrażony, że nie mogąc się oprzeć, zareagował niewłaściwie. Po naświetleniu sprawy z p. Wernerem, wychowawcą klasy, a także po zasięgnięciu opinii w związku z obrazą religii u ks. prof. dr Staniszewskiego wezwałem rodziców obu uczniów i po porozumieniu się z nimi i należyтым naświetleniu sprawy zdecydowałem sprawę załatwić bez zwoływania posiedzenia Rady Pedagogicznej w ten sposób, że Strońskiemu udzieliłem nagany za niewłaściwy sposób zareagowania na obrazę swych uczuć religijnych, Kahanowi zaś udzieliłem nagany wraz z ostrzeżeniem, że gdyby podobny przypadek się powtórzył, będzie musiał opuścić szkołę. Strońskiemu wykazałem ponadto niewłaściwość prowokacji uczniów – Żydów i w ogóle wystąpien antysemickich zaś Kahan otrzymał polecenie zwracania się w razie jakichkolwiek przeciwko niemu wystąpień bezpośrednio po zajęciu do wychowawcy klasy.

Po zajęciu i po przerwie dwudniowej (imieniny Pana Prezydenta i Święto) rozrzucono w szkole załączone ulotki. Świadczą one, że istnieje w szkole prawdopodobnie luźna grupa młodzieży pozostającej pod wpływem młodzieży akademickiej „oenerowskiej”, prowadzącą agitację antysemicką. W związku z tym porozumiałem się z wychowawcami klas IV, Liceum, i VIII, którzy na zebraniach samorządów klasowych i pogadankach wychowawczych przypomnieli młodzieży, że uczniowie nie mogą należeć do jakichkolwiek organizacji państwowych, jawnych czy tajnych, i uświadomili ich o grożących konsekwencjach. Żadnych innych ekscesów czy wystąpień w szkole nie zauważono, praca odbywa się najzupełniej normalnie. Do zatargów przychodzi jedynie w klasie I Liceum, gdzie grupa uczniów – Żydów jest najliczniejsza i to jednak głównie z wymienionym uczniem Kahanem. Młodzież klasy VIII w czasie pogadanki z wychowawcą p. Gajewskim wypowiedziała się szczerze przeciwko agitacji „oenerowskiej” na terenie szkoły. Nie przeprowadzałem śledztwa w związku z istnieniem na terenie szkoły grupy młodzieży [o]enerowskiej gdyż nie dałoby obecnie rezultatu pozytywnego, mam jednak nadzieję, że po przeprowadzeniu pogadank z młodzieżą i przy wzmożonej czujności grupa ta najprawdopodobniej luźna i niezorganizowana przestanie istnieć.

**APZ, I Liceum Ogólnokształcące w Zamościu, sygn. 21, s. 21-22 - odpis pisma na papierze firmowym szkoły.**